

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 sierpnia 2015 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie o sygn. akt I C 2164/14 z powództwa M. M. przeciwko Gminie M. O. o zapłatę w punkcie 1. oddalił powództwo; w punkcie 2. zasądził od M. M. na rzecz Gminy M. O. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a w punkcie 3. nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych.

Od powyższego orzeczenia apelację wywiódł powód, zaskarżając je w całości i wnosząc o jego uchylenie. W uzasadnieniu argumentował, że Sąd zobowiązał go do przedstawienia świadków, którzy uwiarygodniliby jego pozew, a kiedy skarżący przedstawił Sądowi listę osób, których zeznania byłyby dla sprawy kluczowe ten odmówił ich wezwania. Zarzucił też Sądowi, że skoro roszczenie jest przedawnione przeto bezzasadnym było wezwanie go przez Sąd do złożenia przedmiotowej listy. Dodał, że Policja dokonała sfalszowania dokumentu w postaci notatki służbowej wykonanej przez funkcjonariuszy policji w dniu 30.01.2006 r., w której wskazano, że wartość szkody powoda stanowi kwota 600 zł, poprzez sporządzenie nowej bez wiedzy powoda i przez funkcjonariusza, który nie był obecny na miejscu zdarzenia, co przełożyło się zdaniem skarżącego na negatywny wynik postępowania prokuratorskiego oraz sądowego w niniejszej sprawie.

W odpowiedzi na apelację pozwany wnosił o jej oddalenie, a także o zasądzenie na rzecz pozwanego od powoda zwrotu kosztów postępowanie, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej z dnia 28 stycznia 2016 r. powód poparł apelację i jednocześnie złożył zawiadomienie z 8.01.2016 r. o wszczęciu śledztwa, zawiadomienie Prokuratury Okręgowej w Łodzi z 7.12.2015 r. oraz ksero z uchwały Rady Miejskiej w O. z 19.06.2007 r. Pełnomocnik strony pozwanej wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja podlega oddaleniu.

W toku postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy przyjął za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, uznając jednocześnie, że nie zachodzi aktualnie procesowa potrzeba by powielać je w tym miejscu w całości.

W realiach niniejszej sprawy w pierwszej kolejności, jak trafnie przyjął Sąd Rejonowy, rozważenia wymagał podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia powoda. Nie ma przy tym żadnych wątpliwości, że przedawnienie Sąd bierze pod uwagę jedynie na zarzut dłużnika. Wskazać należy, że zarzut ten, jako tzw. zarzut peremptoryjny, o ile okaże się skutecznym powoduje po stronie pozwanej uprawnienie do uchylenia się od zaspokojenia tych roszczeń, a jednocześnie obliuguje Sąd do oddalenia żądania pozwu, bez możliwości badania jego podstaw merytorycznych.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy zważył, że słusznie Sąd Rejonowy uznał, że w sprawie zastosowanie znajduje przepis art. 442¹ § 1 k.c., który obowiązywał od dnia 10 sierpnia 2007 roku, pomimo wejścia w życie po zaistnieniu zdarzenia, a to wobec regulacji art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. 2007/80/538). Zgodnie z tym przepisem roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Zgodzić należy się z Sądem Rejonowym, że skoro powód przyznał, iż wiedział o zepchnięciu przymy obornika oraz kto był sprawcą jego szkody od dnia zdarzenia, tj. 30 stycznia 2006 roku i tego samego dnia określił wobec policjantów, iż w związku z tym zdarzeniem poniósł szkodę w wysokości 600 zł, przeto właśnie od w/w dnia liczyć należało trzyletni termin przedawnienia. Powyższe znajduje także potwierdzenie w zeznaniach J. P. /k. 36 v./, która była świadkiem zdarzenia z dnia 30 stycznia 2006 r. Analiza materiału aktowego potwierdziła też, że trafnym było stwierdzenie Sądu I instancji, iż brak jest jakiegokolwiek dowodu, który świadczyłby o tym, ażeby nastąpiło

przerwanie, czy też zawieszeniu biegu przedawnienia, a zwłaszcza, że nie przerwał go proces wytoczony przeciwko innemu podmiotowi. W tym stanie rzeczy prawidłowo Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powoda o naprawienie szkody polegającej na zniszczeniu obornika przedawniło się z dniem 30 stycznia 2009 r.

Jedynie na marginesie wskazać należy, że Sąd Rejonowy słusznie uznał, że roszczenie powoda oparte na dyspozycji art. 417 § 1 k.c. nie zostało przez niego udowodnione tak co do zasady, jak i co do wysokości. W szczególności lektura akt pozwala uznać, że powód mimo kilkukrotnych pouczeń przez przewodniczącego składu sędziowskiego o konieczności udowodnienia swojego roszczenia, a nadto o dostępnych źródłach dowodowych, nie sprostował spoczywającemu na nim zgodnie z art. 6 k.c. ciężarowi dowodzenia prawdziwości jego twierdzeń. Sąd Okręgowy podzielił w całości ocenę Sądu pierwszej instancji, że w świetle dostępnych dowodów zalegających w aktach sprawy, powód nie udowodnił, by burmistrz O. podjął decyzję o nakazaniu usunięcia przymy obornika z jego działki, która to decyzja miałaby być źródłem jego szkody, ani tego, że szkoda wynikała z funkcjonowania Gminy M. O. w sferze dominium, jak i że przesunięcie przymy obornika spowodowało zniszczenie tego obornika oraz że miał on wartość 600 zł, ani też wysokości poniesionych przez niego kosztów wywiezienia obornika na pole, w tym kosztów związanych z użyciem maszyn oraz robocizną, które oszacował na 150 zł, a wreszcie nie udowodnił, jakie koszty poniósł w związku z postępowaniami sądowymi i pozasądowymi. Nie zmienia tej oceny argumentacja skarżącego zaprezentowana w uzasadnieniu wniesionej apelacji, ani też złożone na rozprawie apelacyjnej dokumenty przez powoda. Słusznie bowiem Sąd Rejonowy oddalił wnioski dowodowe powoda o przesłuchanie świadków za wyjątkiem J. P., uznając, że przesłuchanie w charakterze świadka K. G. – ówczesnego prezesa (...), P. G. – byłego burmistrza O., G. T. – komendanta Policji oraz B. W. – pracownicy Urzędu Miasta O. jest zbędne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i zmierzałoby wyłącznie do przedłużenia postępowania. Całkowicie gołosłowne pozostały też twierdzenia apelanta o sfalszowaniu notatki sporządzonej przez Policjantów obecnych na miejscu zdarzenia, o tym, że w Urzędzie Miasta poświadczono, iż działka, na której doszło do zdarzenia, stanowi własność Miasta a nie jego, a także, że burmistrz zeznawał, iż wydał polecenie usunięcia obornika. Powód nie przedstawił ani notatki policyjnej, która miała być sfalszowana, ani dokumentu wydanego w Urzędzie Miasta, na który się powoływał, ani też nie sprecyzował kiedy, przed kim, w jakich okolicznościach burmistrz miałby się do tego przyznać. Wszystko to trafnie wypunktował w pisemnych motywach swojego uzasadnienia Sąd Rejonowy.

Podsumowując wszystkie poczynione rozważania - prawidłowe jest rozstrzygnięcie Sądu I instancji, w którym uznał podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia za zasadny. Skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia musiało prowadzić do oddalenia powództwa bez konieczności rozstrzygnięcia istoty sporu.

Z przedstawionych powyżej powodów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy obciążono powoda kosztami powstałymi po stronie pozwanej na etapie postępowania odwoławczego. Na kwotę przyznaną pozwanemu z tego tytułu złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika ustalone na podstawie na podstawie § 6 pkt 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.).